

POSTANOWIENIE

Dnia 10 lipca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Lech Paprzycki (przewodniczący)

SSN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca)

SSN Andrzej Stępka

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga,
w sprawie **J. R. B.**

skazanego z art. 280 § 2 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 10 lipca 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 30 stycznia 2012 r., sygn. akt II AKa [...]

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 14 października 2011 r., sygn. akt VIII K [...],

oddala kasację w zakresie zarzutów 2 i 3 jako oczywiście bezzasadną, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża skazanego, natomiast odnośnie zarzutu 1 - pozostawia ją bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

W sprawie niniejszej J. B. został uznany winnym popełnienia, wspólnie i w porozumieniu z trzema innymi osobami, przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. i skazany za to na karę 3 lat pozbawienia wolności, z zaliczeniem na jej poczet okresu tymczasowego aresztowania i z obciążeniem jedynie opłatami, a zwolnieniem od pozostałych kosztów sądowych, przy jednoczesnym zasądzeniu

od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. W. kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu. Apelację od tego wyroku wywiódł adw. P. K., z substytucji adw. M. W., jako „obrońcy z urzędu” oskarżonego, zarzucając obrazę art. 7 i 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 w zw. z art. 410 k.p.k., a nadto rażącą niewspółmierność kary. Po rozpoznaniu tego środka odwoławczego, Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z dnia 30 stycznia 2012 r., zmienił zaskarżone orzeczenie, ale w ten tylko sposób, że uchylił rozstrzygnięcie o zasądzeniu na rzecz adw. M. W. kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu, w pozostałej zaś części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Od wyroku Sądu odwoławczego kasację wywiódł adw. M. W. zarzucając w niej obrazę: 1) art. 433 k.p.k. polegającą na rozpoznaniu sprawy poza granicami środka zaskarżenia i zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji przez uchylenie rozstrzygnięcia o zasądzeniu na rzecz obrońcy nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu, z uznaniem, że nie był on tego typu obrońcą oraz 2) art. 7 w zw. z art. 4 i 366 k.p.k. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów w zakresie zeznań pokrzywdzonego, wyjaśnień oskarżonego oraz opinii biegłego psychologa i uznania za niewiarygodne depozycji oskarżonego i niektórych świadków, a nadto 3) art. 4, 410 i 424 § 1 k.p.k. przez uznanie, że sąd pierwszej instancji nie naruszył zasad wynikających z tych przepisów. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie orzeczeń Sądów obu instancji lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W odpowiedzi na tę kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej w [...] wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej poparł ten wniosek, ale jedynie w odniesieniu do zarzutu drugiego i trzeciego, a co do pierwszego wniósł o pozostawienie go bez rozpoznania.

Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta jest bezzasadna, w tym w zakresie zarzutów wskazanych wyżej w pkt 2 i 3, oczywiście bezzasadna. Jak wskazuje bowiem lektura tej skargi i składanej uprzednio apelacji, ponawia ona zarzuty i argumentacje zawarte w zwykłym środku odwoławczym i to w istocie *in extenso*, modyfikując jedynie

sformułowania odnoszące się w apelacji do Sądu pierwszej instancji, z dodaniem obecnie niekiedy określeń wskazujących także na Sąd odwoławczy. Należy zaś zauważyć, że odnośnie obu ówczesnych zarzutów apelacyjnych, Sąd drugiej instancji odniósł się bardzo obszernie na stronach 3-14 swojego uzasadnienia, z odwołaniem się zarówno do konkretnych dowodów, jak i stosownych argumentacji. Skarżący natomiast w istocie kontestuje jedynie nieuwzględnienie przez Sąd drugiej instancji zarzutów środka odwoławczego, a co charakterystyczne, nie podnosi nawet, aby Sąd odwoławczy naruszył art. 457 § 3 k.p.k., a więc nie odniósł się w należyty sposób do tych zarzutów.

Charakter powyższych zarzutów i sposób ich ujęcia wskazuje, że w istocie sformułowano je, aby móc podnieść zarzut oznaczony jako pierwszy w tej skardze, a dotyczący obrazy art. 433 k.p.k., bez wskazania przy tym, o którą jednostkę redakcyjną tego przepisu chodzi, lecz jak należy zakładać, skarżący miał na myśli jego § 1. Jednak i ten zarzut uznać należy za niezasadny. Prawdą jest bowiem, że art. 433 § 1 k.p.k. nakazuje sądowi drugiej instancji orzekanie jedynie w granicach środka odwoławczego, czyli w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, z wyjściem poza nie tylko wówczas, gdy ustawa to przewiduje. Apelacja w niniejszej sprawie zaskarżała wyrok Sądu Okręgowego w całości, ale podnosząc jedynie zarzuty obrazy prawa procesowego. Sąd odwoławczy, uznając te zarzuty za niezasadne, uchylił jednak rozstrzygnięcie dotyczące przyznania obrońcy od Skarbu Państwa stosownego wynagrodzenia za obrońcę z urzędu, lecz bez obciążania oskarżonego kosztami procesu. Jak wywiódł ten Sąd, rozstrzygnięcie to pozostawało w sprzeczności z realiami tej sprawy, jako że obrońca reprezentujący oskarżonego, był obrońcą z wyboru, a nie z urzędu, tyle że reprezentowany w toku procesu przez różnych substytutów i jeden z nich, na ostatniej rozprawie, wniósł o zasądzenie kosztów obrony z urzędu.

Akta tej sprawy zaś dowodzą, że w lutym 2004 r. zgłosił się w charakterze obrońcy, wówczas podejrzanego, adw. A. P., ustanowiony przez jego rodzica (k. 172 i 175). Natomiast w 2009 r. w to miejsce wstąpił adw. M. W., który decyzją Wiceprezesa Okręgowej Rady Adwokackiej w [...], wydaną w oparciu o art. 37a ust. 2 prawa o adwokaturze, został ustanowiony zastępcą adw. A. P. – obrońcy z wyboru (k. 496), która to decyzja stanowiła upoważnienie do prowadzenia spraw

przejętych od tego adwokata. To z upoważnienia już adw. M. W. stawiali się następnie, powoływani przez niego, substytucji, a w protokołach rozpraw odnotowywano, iż chodzi o obrońcę z wyboru (k. 540, 626). W styczniu 2010 r. sprawę tę, w trybie art. 34 § 3 k.p.k., wyłączono do odrębnego postępowania (k. 576 akt VIII K [...]), a następnie zawieszono (k. 30 akt VIII K [...]), podejmując ją w kwietniu 2010 r. (k. 48 tych akt). Także po tym podjęciu, w posiedzeniach i na rozprawach pojawiali się substytucji, jak odnotowywano w protokołach tych forów „adw. M. W.”, z zaznaczaniem niekiedy „w zastępstwie adw. A. P.” (k. 73, 148, 193). I dopiero poczynając od rozprawy z dnia 17 grudnia 2010 r., w kolejnych protokołach - z przyczyn niejasnych - odnotowano, że kolejni adwokaci są obrońcami oskarżonego z substytucji M. W. jako „obrońcy z urzędu” (k. 249, 281, 304, 311, 324, 354 i 358) lub że stawia się w charakterze obrońcy sam M. W. z zaznaczeniem „obrońca z urzędu” (k. 296). Na ostatniej z tych rozpraw adwokat występujący z substytucji M. W. złożył też wniosek o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (k. 356), a efektem tego wniosku było rozstrzygnięcie o przyznaniu obrońcy od Skarbu Państwa stosownego wynagrodzenia.

Nie budzi więc wątpliwości, że rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Sądu Okręgowego było wadliwe, przyznawało bowiem z funduszy publicznych wynagrodzenie obrońcy, który nie był bynajmniej obrońcą z urzędu, lecz obrońcą z wyboru, tyle że od pewnego momentu działający w zastępstwie innego ustanowionego z wyboru obrońcy w oparciu o stosowną decyzję organu samorządu adwokackiego. Pojawia się jednak w związku z tym kwestia, czy rozpoznając apelację takiego obrońcy wniesioną na korzyść oskarżonego, Sąd odwoławczy mógł wyjść poza wyznaczone tą skargą granice i uchylić niezgodne z prawem rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku.

Jak już wspomniano, Sąd drugiej instancji działać ma wprawdzie w granicach wniesionego środka odwoławczego, ale może i powinien wyjść poza te granice, jeżeli odrębny, szczególny przepis tak stanowi (art. 433 § 1 *in fine* k.p.k.). Do przepisów tych, poza art. 435, 439 i 455 k.p.k., należy także art. 440 k.p.k. Przepis ten dopuszcza możliwość orzekania przez Sąd odwoławczy niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, jeżeli utrzymanie w mocy orzeczenia

byłoby rażąco niesprawiedliwe. Przez utrzymanie orzeczenia w mocy należy przy tym rozumieć zarówno utrzymanie w mocy całego takiego orzeczenia, jak i tylko poszczególnych rozstrzygnięć w nich zawartych. Wymagana zaś tutaj rażąca niesprawiedliwość wyroku oznacza istnienie, poza wskazanymi wyżej granicami kontroli odwoławczej, uchybień z art. 438 k.p.k., tyle że będących jaskrawo niesprawiedliwymi, niekoniecznie przy tym dla oskarżonego, lecz także na jego niekorzyść. Z tym jednak, że w przypadku rażącej niesprawiedliwości w stosunku do oskarżonego, sąd odwoławczy może wydać od razu orzeczenie reformatoryjne, a w innych wypadkach, czyli gdy chodzi o rażąca niesprawiedliwość na jego niekorzyść, może jedynie je uchylić.

Rzecz jednak w tym, że w sytuacji zaistniałej w tej sprawie, rozstrzygnięcie w przedmiocie wynagrodzenia przyznanego obrońcy było niewątpliwie rażąco niekorzystne dla wymiaru sprawiedliwości, gdyż obciążało Skarb Państwa nienależnym obrońcy wynagrodzeniem. Nie było jednak niekorzystne dla samego oskarżonego, jako że nie obciążano go kosztami procesu, w tym i kosztami wykładanymi przez Skarb Państwa, lecz zwalniano od ich ponoszenia. Było to zatem rozstrzygnięcie korzystne dla samego obrońcy, nie będąc niekorzystnym, lecz obojętnym, dla interesów prawnych osoby, którą reprezentował on w tym postępowaniu. Tym samym jednak, było możliwe jego uchylenie w trybie art. 440 k.p.k. Należy bowiem przyjąć, że **ponieważ art. 440 k.p.k. dopuszczając możliwość wyjścia przez sąd odwoławczy poza granice zaskarżenia i postawione zarzuty, jeżeli orzeczenie lub zawarte w nim rozstrzygnięcie jest rażąco niesprawiedliwe, ogranicza go jedynie w ten sposób, że wiążąc rozstrzygnięcie z kierunkiem środka zaskarżenia, nie dopuszcza jednocześnie do dokonania zmiany na niekorzyść oskarżonego w instancji odwoławczej, nakazując w takiej sytuacji uchylenie orzeczenia i to przy istnieniu apelacji na niekorzyść tego podmiotu, to nie wyklucza tym samym, przy apelacji na korzyść oskarżonego, zmodyfikowania orzeczenia w zakresie obojętnym dla tej strony, a więc również uchylenia rozstrzygnięcia dotyczącego obrońcy tego oskarżonego w odniesieniu do zasądzanego mu od Skarbu Państwa wynagrodzenia za udzieloną oskarżonemu pomoc prawną w sytuacji, gdy koszty te przyznano mu bezpodstawnie. Bezpodstawne przyznanie**

adwokatowi takiego wynagrodzenia jest zaś niewątpliwie rażąco niesprawiedliwe dla dobra publicznego, a art. 440 k.p.k. ma również na uwadze i taką niesprawiedliwość orzeczenia.

Sąd odwoławczy, uchylając omawiane rozstrzygnięcie zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji, nie przywołał wprawdzie art. 440 k.p.k., ale obszerny jego wywód w tej materii (str. 16-18 uzasadnienia) wyraźnie wskazuje, iż chodziło mu właśnie o bezpodstawne obciążenie Skarbu Państwa nienależnym adwokatowi wynagrodzeniem. Trzeba przy tym przyznać, że w uzasadnieniu kasacji sam obrońca nie podważa, przyjętego przez Sąd odwoławczy statusu, w jakim działał on w tym postępowaniu, a jedynie argumentuje, iż doszło do wyjścia poza granice środka odwoławczego oraz że przepisy pozwalające na takie wykroczenie nie dotyczą sytuacji, która miała miejsce w tej sprawie. Jak jednak wykazano, właśnie art. 440 k.p.k. podstawę taką tworzy.

Omawiany zarzut został zatem w istocie podniesiony w tej kasacji w interesie jej autora, a nie oskarżonego jako strony, na korzyść której skargę tę wywiedziono. Nadzwyczajny środek zaskarżenia, jakim jest kasacja, przysługuje jednak stronom w zakresie ich gravamenu, a nie procesowym przedstawicielom stron dla ochrony ich własnych interesów, jak to nastąpiło w tym wypadku. Dlatego Sąd Najwyższy, stosownie do – *a maiori ad minus* – art. 531 § 1 w zw. z art. 530 § 5 i art. 429 § 1 k.p.k., w zakresie omówionego wyżej zarzutu, a ujętego jako pierwszy w tej kasacji pozostawił tę skargę bez rozpoznania.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak na wstępie.